

*Sygn. akt VI ACa 1380/13*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 18 czerwca 2014 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący - Sędzia SA Irena Piotrowska*

*Sędziowie: SA Krzysztof Tucharz (spr.)*

*SO (del.) Marian Kociołek*

*Protokolant: Lidia Ronkiewicz*

*po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6 czerwca 2014 r. w Warszawie*

*sprawy z powództwa R. K.*

*przeciwko J. P. i K. P.*

*o ochronę dóbr osobistych*

*na skutek apelacji pozwanych*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 29 kwietnia 2013 r.*

*sygn. akt III C 1005/08*

**1. oddała apelację;**

**2. zasądza od pozwanych J. P. i K. P. na rzecz powoda R. K. kwoty po 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił częściowo powództwo R. K. skierowane przeciwko J. P. i K. P. o ochronę dóbr osobistych w ten sposób, że zobowiązał pozwanych do przesłania na adres powoda listu o następującej treści:

„My, J. P. posługujący się pseudonimem artystycznym (...) oraz K. K. przepraszamy za opublikowanie artykułu pt. (...), w którym znalazły się nieprawdziwe stwierdzenia oraz wprowadzające w błąd informacje dotyczące działalności ówczesnego Prezesa Zarządu i redaktora naczelnego Radia (...) Sp. z o.o. – R. K.. Przepraszamy R. K. również za to, że przedmiotowym artykułem naruszyliśmy jego dobra osobiste, w postaci dobrego imienia”.

W pozostałej części powództwo zostało oddalone a koszty postępowania Sąd wzajemnie zniósł między stronami:

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

Pozwany J. P., używający pseudonimu artystycznego (...) zamieścił w dniu 12 października 2008 r. na stronie internetowej (...) stanowiącej blog K. P. artykuł pod tytułem (...). Publikacja ta opisywała pewne zjawiska związane z polskim rynkiem muzycznym

Wskazywano tam m.in. na czerpanie korzyści finansowych przez szefów głównych stacji radiowych w Polsce tj. Radia (...), w postaci: drobnych prezentów, drogich alkoholi, korzystania z organizowanych przez wytwórnie płytowe, na ich cześć bankietów lub wczasów „pod palmami”.

W przedmiotowym artykule znalazły się sugestie, że powód jako ówczesny Prezes Zarządu oraz redaktor naczelny Radia (...) promował na antenie radia piosenki wybranych artystów w zamian za wskazane wyżej korzyści majątkowe a ponadto przejął kontrolę nad wybranymi przez siebie artystami oraz nad ich twórczością.

Sugerowano także, że istnieje porozumienie pomiędzy szefami w/w rozgłośni w celu czerpania nienależnych zysków z przypadających artystom tantiem.

W następstwie opublikowania rzeczzonego artykułu doszło do naruszenia drób osobistych powoda. Od 2009 r. nie pełnił on już funkcji Prezesa Zarządu i redaktora naczelnego Radia (...).

W ostatecznie sprecyzowanym roszczeniu powodu domagał się nakazania pozwanym: zamieszczenia w Gazecie (...) przeprosin o treści wskazanej w pozwie, zobowiązania pozwanym do przesłania na adres powoda listu zawierającego przeprosin, zasądzenie solidarnie od pozwanym na rzecz Instytutu (...) kwoty 100.000 zł oraz o zasądzenie na rzecz powoda, od pozwanym kosztów procesu.

Powód wskazał, że w spornym artykule znalazły się informacje nieprawdziwe i oszczercze, narażające go na utratę zaufania w branży muzycznej, czym naruszone zostały jego dobra osobiste w postaci dobrego imienia i renomy.

Pozwani wnosili o oddalenie powództwa w całości.

Pozwany J. P. utrzymywał, że sporna publikacja nie dotyczyła powoda, została ona napisana w konwencji bajki a jej przesłaniem była ocena zjawisk zaobserwowanych na polskim rynku muzycznym, dotyczących sposobu doboru piosenek emitowanych w rozgłoszeniach radiowych.

Ponadto powołał się na dopuszczalną prawem krytykę artystyczną w celu piętnowania niekorzystnych społecznie sytuacji tj. zbyt bliskich powiązań organizacyjnych, towarzyskich i biznesowych, zachodzących pomiędzy osobami reprezentującymi: wytwórnie płytowe i agencje muzyczne a osobami reprezentującymi rozgłoszenie radiowe. Podnosił również argument, że działał w interesie publicznym.

Z kolei pozwana K. P. wskazywała, że celem publikacji przedmiotowego artykułu na jej blogu było zdefiniowanie problemów polskiego rynku muzycznego.

Kwestionowała swoją legitymację bierną twierdząc, że samo zezwolenie na zamieszczenie przez pozwanego J. P. rzeczzonego tekstu na jej blogu nie oznacza, iż ponosi ona odpowiedzialność za działania tej osoby.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego w postaci: zeznań świadków, złożonych do akt sprawy dokumentów oraz przesłuchania stron Sąd Okręgowy uznał, że powództwo co do zasady było usprawiedliwione.

Zdaniem Sądu, w wyniku zamieszczenia na blogu pozwanej przedmiotowego artykułu doszło do naruszenia dobra osobistego powoda tj. jego dobrego imienia. Możliwość zidentyfikowania powoda w spornym materiale nie budzi wątpliwości. Wprawdzie publikacja ta była utrzymana w konwencji bajki a nazwy rozgłoszeń radiowych tj. Radia (...) zostały zakamuflowane odpowiednio jako: (...), Radio (...) i (...) to jednak internauci nie mieli żadnego problemu z rozszyfrowaniem, o które trzy główne stacje radiowe chodzi oraz – kim są ich szefowie, w szczególności gdy chodzi o osobę powoda.

Identyfikacja rozgłośni była łatwa z uwagi na podobne zestawienie głosek i tę samą liczbę sylab, które odpowiadały brzmieniem nazwom oryginalnym.

Również sami pozwani potwierdzili poniekąd zasadności stanowiska odbiorców wyjaśniając, że zamieszczenie w internecie tego artykułu miało związek z sytuacją istniejącą w polskiej branży muzycznej. Powód był wówczas osobą znaną z mediów i kojarzono go w sposób oczywisty z Radiem (...), z racji pełnionej tam funkcji.

W opinii Sądu, mamy tu do czynienia z przykładem tzw. „powieści z kluczem”, gdzie czytelnik jest zorientowany, że fabuła odnosi się do rzeczywistości.

Odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych powoda ponosi również pozwana K. P.. Znała ona treść spornego artykułu, wiedziała o fakcie jego publikacji na swoim blogu i akceptowała taki stan rzeczy. Dlatego bez znaczenia była jej argumentacja, że nie można tu stosować regulacji przewidzianej w art. 38 § 1 Prawa prasowego.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwani nie wykazali okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych powoda.

Brak było dowodów świadczących o prawdziwości stawianych (m.in.) powodowi zachowań noszących znamiona korupcji.

Jakkolwiek przedstawiali oni artykuły prasowe zawierające wypowiedzi innych artystów dotyczące niektórych zjawisk sugerowanych w spornym materiale, to jednak nie są to dokumenty urzędowe, korzystające z domniemania prawdziwości zawartych tam treści lecz stanowią jedynie dowód tego, że zawarte w nich informacje pochodzą od tych osób.

Nie dokonując weryfikacji zasłyszanych podejrzeń pozwani dopuścili się zawinionego naruszenia dóbr osobistych R. K..

Przeprowadzony w sprawie dowód z zeznań zawnioskowanych przez pozwanych świadków nie potwierdził tezy jakoby osoby te dysponowały wiedzą o istnieniu porozumienia zawartego pomiędzy szefami rozgłośni radiowych, które miało na celu czerpanie nienależnych zysków z tantiem artystów, bądź że powód osiągał tego rodzaju korzyści.

Z powyższych względów, nie sposób, zdaniem Sądu podzielić stanowiska pozwanych, że realizowali oni przysługujące im prawo do wolności wypowiedzi bądź też, że działali w celu ochrony uzasadnianego interesu społecznego.

Sąd podkreślił, że prawo do krytyki nagannych zjawisk społecznych nie może polegać na poddawaniu nieprawdziwych informacji, prowadzących do naruszenia dóbr osobistych.

Powód został pomówiony o takie postępowanie, które mogło poniżyć tę osobę w opinii publicznej.

Reakcje internautów na publikację spornego artykułu zawierały nieprzychylnie czy nawet wrogie dla powoda komentarze. Doszło zatem do naruszenia czci powoda zarówno w jej aspekcie zewnętrznym jak i wewnętrznym.

Mając powyższe rozważania na uwadze Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione udzielenie powodowi ochrony prawnych poprzez zobowiązanie pozwanych do przeproszenia powoda w formie listownej.

Natomiast żądanie publikacji przeprosin w dzienniku Gazeta (...) było w ocenie Sądu pozbawione racji, mając na względzie miejsce zamieszczenia spornej publikacji i ograniczony zasięg jej skutków.

Oddaleniu podlegało również roszczenie o zasądzenie od pozwanych kwoty 100.000 zł na cel społeczny, gdy rozmiar doznanej przez powoda krzywdy nie uzasadnia zastosowania kompensaty pieniężnej.

Powód nie wykazał, że utracił stanowisko Prezesa Zarządu i redaktora naczelnego Radia (...) w skutek spornej publikacji.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. znosząc je wzajemni między stronami.

Od tego wyroku apelację wnieśli pozwani zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

W apelacji podniesione zostały następujące zarzuty:

1) naruszenie przepisów procedury cywilnej tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób dowolny, przy jednoczesnym braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, w szczególności:

- uznania, że w spornym materiale znalazły się twierdzenia oraz informacje dotyczące działalności ówczesnego Prezesa Zarządu i redaktora naczelnego Radia (...) Sp. z o.o. R. K., podczas gdy publikacja ta nie zawiera twierdzeń odnoszących się do powoda,

- uznaniu, że sporny wpis stanowi tzw. „dzieło z kluczem”, które nie określa powoda wprost, ale został on łatwo zidentyfikowany przez internautów podczas gdy lektura komentarzy internatów nie daje podstaw do takiego stwierdzenia,

- nierozważenie ustaleń zawartych w wyrokach karnych związanych ze sprawą oskarżenia J. P. o zniesławienie R. K., które zakończyło się umorzeniem postępowania karnego wobec pozwanego w niniejszej sprawie z uwagi na brak znamion czynu zabronionego,

b) art. 328 § 2 k.p.c. wskutek niewskazania przyczyn z powodu których pominięto przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy ustaleń poczynionych w powołanej wyżej sprawie karnej, mimo że postępowanie cywilne zostało zawieszono do czasu zakończenia sprawy karnej z oskarżenia prywatnego,

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za postawę zaskarżonego wyroku polegający na uznaniu, że:

a) w opublikowanym na blogu internetowym wpisie pt. (...) znalazły się twierdzenia oraz informacje dotyczące powoda,

b) uznaniu, że sporny wpis stanowi tzw. „dzieło z kluczem”, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego nie pozwala na przyjęcie takiej konstatacji,

3) naruszenie prawa materialnego tj. art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na błędnym uznaniu, że pozwani w przedmiotowym wpisie naruszali dobra osobiste R. K..

Na wypadek nieuwzględnienia przytoczonych wyżej zarzutów pozwani wskazali, iż zaskarżony wyrok narusza:

1) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób dowolny w szczególności wskutek:

a) uznania, że tekst opublikowania przez J. P. opisywał takie zjawiska jak przyjmowanie przez szefów rozgłośni radiowych łapówek czy też zawarcie porozumienia, mających na celu czerpanie korzyści majątkowych,

b) dowolnej, selektywnej oceny zeznań świadków: B. K., M. C., G. S. (1), M. S. i M. W. (1), poprzez uznanie jedynie, że nie potwierdzili oni faktu posiadania wiedzy o istnieniu porozumienia pomiędzy szefami rozgłośni radiowych, w tym R. K., mającego na celu czerpanie nienależnych zysków z tantiem czy też, że powód czerpał w ogóle takie korzyści, przy jednoczesnym zaniechaniu oceny zeznań tych świadków, którzy oświadczyli, że opisane w przedmiotowym tekście problemy polskiej branży muzycznej są rzeczywiste i dotyczą większości rodzimych artystów,

c) niezasadnym pominięciu przy rozważaniu dowodów, artykułów prasowych zawierających wypowiedzi innych artystów (Z. H., C. M., A. O.) odnoszących się do niektórych zjawisk opisanych w spornej wypowiedzi pozwanego,

d) art. 217 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków o dopuszczenie dowodów z dokumentów wskazanych w odpowiedzi na pozew oraz dowodu z przesłuchania świadków: S. P. i M. P. na okoliczność ustalenia prawdziwości twierdzeń zawartych w spornej publikacji oraz okoli odczości, w jakich ona powstała,

2) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 234 k.p.c. w zw. z art. 24 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na bezzasadnym przyjęciu, że pozwani nie obalili domniemania bezprawności naruszenia dóbr osobistych powoda, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie takiej konstatacji,

3) art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 23 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na błędnym uznaniu, że działania pozwanych nosiły cechy bezprawności podczas gdy działali oni w ramach obowiązującego porządku prawnego oraz w celu ochrony uzasadnionego interesu społecznego biorąc udział w ważnej debacie na temat problemów polskiej branży muzycznej.

Ponadto pozwani zarzucili błąd w ustaleniach faktycznych wobec przyjęcia, że:

- tekst J. P. opisywał takie zjawiska jak: przyjmowanie łapówek przez szefów rozgłośni radiowych czy zawarcie porozumienia mającego na celu czerpanie korzyści majątkowych,

- pozwani nie wykazali, że opisane w spornej publikacji działania były prawdziwe a świadkowie: B. K., M. C., G. S. (2), M. S. i M. W. (1) nie potwierdzili, że opisane przez pozwanego problemy branży muzycznej są rzeczywiste i dotyczą większości rodzimych artystów.

Zakwestionowane też zostało w apelacji rozstrzygnięcie dotyczące kosztów postępowania poprzez wzajemne zniesienie ich pomiędzy stronami, w oparciu o art. 100 k.p.c. podczas gdy pozwania ulegli tylko co do nieznaczej części żądania powoda.

Wskazując na te zarzuty pozwani wnosili o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz każdego z pozwanych kosztów procesu, jak również kosztów postępowania apelacyjnego a jako ewentualny zgłosili wniosek o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy, w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania w instancji odwoławczej.

Powód wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanych, na jego rzecz, kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem II instancji.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacje pozwanych nie może odnieść zamierzonych skutków prawnych.**

Jako bezzasadny należy ocenić zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 23 i 24 k.p.c., który pozwani uzasadniali w dwojaki sposób, tj.:

- po pierwsze – że sporny wpis w żadnej mierze nie dotyczył powoda,

- po drugie – że pozwani działali w ramach obowiązującego porządku prawnego oraz w celu ochrony uzasadnionego interesu społecznego, co wyłącza bezprawność ich czynu.

Przytoczona na poparcie tych tez argumentacja nie może być uznana za przekonującą.

Sam fakt, że w przedmiotowym materiale nie podano żadnych personaliów osób, którym zarzucono uprawianie niegodnego z prawem procederu polegającego na: braniu łapówek, ingerowaniu w cudzą twórczość artystyczną,

żądaniu podziału zysków z tantiem nie oznacza, że z obiektywnego punktu widzenia tego rodzaju oskarżenia nie mogły się odnosić m.in. do osoby powoda.

Jeżeli chodzi o identyfikację rozgłośni radiowych, przedstawionych w tekście pozwanego w zawaalowanej formie to już choćby w oparciu o wpisy pochodzące od internautów (k. 15, 16, 18, 19 a.s.) należało przyjąć iż przeciętny odbiorca nie miał żadnych wątpliwości, że chodzi tu o trzy główne komercyjne stacje radiowe tj. Radio (...).

Zupełnie nie do przyjęcia jest przytoczona w apelacji sugestia pozwanych, że w spornej publikacji nie próbowano w żaden sposób wskazywać realnie istniejących rozgłośni.

Co się zaś tyczy zagadnienia – czy powód, będący wówczas szefem jednej z trzech wymienionych rozgłośni mógł zasadnie przypuszczać, że pojawiające się tam oświadczenia kierowane są również pod jego adresem to należy przyznać także, w tym przedmiocie rację Sądowi Okręgowemu.

Argument skarżących, że brak jest dowodów świadczących o możliwości zidentyfikowania powoda, jako jednego z bohaterów spornej publikacji z wyjątkiem jednego krytycznego dla niego wpisu internauty, na który powołał się Sąd I instancji jest całkowicie chybiony.

Już sam fakt, że ktoś skojarzył powoda z opisanymi tam zjawiskami ma tu niebagatelne znaczenie. Natomiast do naruszenia dóbr osobistych nie dochodzi dopiero wówczas, gdy wystąpią negatywne dla danej osoby reakcje społeczne, w wyniku podania do publicznej wiadomości określonych informacji czy komentarzy.

Ewentualne wystąpienie tego rodzaju zdarzeń powinno być postrzegane jako powstanie innego rodzaju szkód niż samo naruszenie dóbr osobistych, będące rezultatem wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, godzą w dobre imię osoby poszukującej ochrony prawnej.

Powód, jako ówczesny Prezes Zarządu Spółki i redaktor naczelny Radia (...) będąc już wcześniej w konflikcie z pozwaną, z racji jej krytycznych opinii o nim (cytat „jedna z postaci najbardziej znienawidzonych przez polskich muzyków”, wpis na blogu z dnia 16 czerwca 2008 r. – k. 116 a.s.) mógł zasadnie uważać, że zawarte w publikacji pozwanego J. P. z dnia 12 października 2008 r. pomówienia wobec szefów stacji radiowych odnoszą się również do jego osoby.

W apelacji pozwani argumentują, że to portale plotkarskie dokonały w sposób nieuprawniony „deszyfracji” powoda i że to tylko one mogą ponosić ewentualną odpowiedzialność cywilną względem tej osoby.

W opinii Sądu Apelacyjnego nie jest to pogląd trafny.

Pozwani decydując się na opisanie rzekomych nieprawidłowości występujących w polskiej branży muzycznej, które pozostały w związku z działalnością komercyjnych rozgłośni radiowych, powinni byli zdawać sobie sprawę z tego, że przytaczane tam zarzuty mogą zostać odebrane, jako skierowane m.in. przeciwko powodowi, który w przeciwieństwie do swoich odpowiedników w dwóch pozostałych stacjach radiowych, był osobą medialną i powszechnie rozpoznawalną, a ponadto jak już wskazano wcześniej pozostawał z pozwaną w złych relacjach, co wynika również z zeznań stron.

Wiarygodność zapewnień pozwanych, że w ogóle ich zamiarem nie było szkodenie wizerunkowi powoda osłabia również przyjęta przez nich taktyka procesowa, polegająca na składaniu wniosków dowodowych, mających na celu wykazanie prawdziwości twierdzeń, zawartych w spornym tekście w odniesieniu do działalności Radia (...) Sp. z o.o., poczynszy od daty gdy szefem tej rozgłośni został R. K. (1 stycznia 1998 r.) do 12 października 2008 r. (vide: odpowiedź na pozew J. P., k. 79-98).

Reasumując, w świetle powołanych tu okoliczności i mając na względzie zasady doświadczenia życiowego, powód mógł, z obiektywnego punktu widzenia, poczuć się dotknięty formułowanymi przez pozwanego oskarżeniami, z

którymi identyfikowała się również pozwana, udostępniając J. P. swój blog w celu zamieszczenia tam przedmiotowej publikacji.

W żadnym razie nie do obrony jest teza, że powód mógł jedynie wskutek jego subiektywnych odczuć uważać się za osobę pokrzywdzoną opublikowaniem spornego tekstu i że w rzeczywistości w ogóle nie doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, co powinno skutkować odmową przyznania mu ochrony prawnej przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 23 k.c.

Nie ma istotnego znaczenia okoliczność, że Sąd I instancji nie wziął pod uwagę ustaleń, których dokonały Sądy w postępowaniu karnym, prowadzonym przeciwko pozwanemu J. P. z oskarżenia go przez powoda o popełnienie przestępstwa z art. 212 § 2 k.k., a zakończonym umorzeniem postępowania z uwagi na brak znamion czynu zabronionego.

Po pierwsze – zgodnie z art. 11 k.p.c. – Sąd, w postępowaniu cywilnym, wiąże jedynie ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego, co do popełnienia przestępstwa.

Po drugie – w procesie cywilnym obowiązuje zasada bezpośredniości oceny wiarygodności i mocy dowodów, co sprowadza się do wymogu, aby postępowanie dowodowe było przeprowadzone przed Sądem orzekającym w danej sprawie, dotyczy to zwłaszcza zeznań świadków.

Po trzecie – dla przyjęcia odpowiedzialności karnej osoby dopuszczającej się przestępstwa zniesławienia koniecznym warunkiem jest przypisanie jej winy umyślnej w postaci zamiaru bezpośredniego lub ewentualnego.

Z uzasadnienia postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotów z dnia 6 marca 2012 r. sygn. akt XIV K 873/08 (k. 581-585 a.s.) wynika, że jedną z dwóch przesłanek, którymi kierował się ten Sąd umarżając postępowanie karne przeciwko J. P. było stwierdzenie braku umyślności działania oskarżonego, co nie wyklucza bynajmniej jego odpowiedzialności cywilnej z tytułu naruszenia dóbr osobistych powoda, gdzie element winy nie musi występować a bierze się pod uwagę bezprawność działania sprawcy tj. sprzeczność postępowania z normami prawnymi oraz z zasadami współżycia społecznego.

Ubocznie należy zauważyć, że zawieszenie przez Sąd Okręgowy niniejszego postępowania do czasu zakończenia postępowania w sprawie karnej miało swoje uzasadnienie jedynie w takim sensie, że ewentualny wyrok, skazujący pozwanego, wpłynąłby bezpośrednio na ustalenie rozstrzyganego tu stosunku prawnego.

Z powyższych przyczyn chybiony jest zarzut skarżących, że Sąd I instancji dopuścił się naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. pomijając w ustalonym stanie faktycznym rozważania sądów, dokonane w postępowaniu karnym, dotyczącym zniesławienia powoda.

Jeżeli chodzi o zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. to był on o tyle słuszny, że Sąd zaniechał przeprowadzenia wnikliwej analizy zeznań przesłuchanych w sprawie świadków i ograniczył się do przytoczenia zbiorczej oceny ich wypowiedzi (w odniesieniu do relacji świadków: B. K., M. C., G. S. (2), M. S., P. S. i M. W. (1)).

Nie oznacza to jednak, że jest to uchybienie o takim ciężarze gatunkowym, które podważałoby trafność wydanego w sprawie rozstrzygnięcia.

W obecnie obowiązującym modelu apelacji (system apelacji pełnej) rola Sądu II instancji nie sprowadza się tylko do funkcji kontrolnych zaskarżonego orzeczenia lecz polega przede wszystkim na merytorycznym osądzeniu sprawy.

Sąd odwoławczy władny jest oceniać samodzielnie wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym i czynić własne ustalenia faktyczne.

Kierując się tymi względami, nie sposób podzielić argumentacji skarżących, że z zeznań powołanych wyżej świadków należało wyprowadzić odmienne wnioski, od tych, które przyjął Sąd Okręgowy.

I tak: świadek M. S. (k. 319-320) zeznał, że nie wie czy są osoby za wyjątkiem publisherów (tj. pośredników pomiędzy autorem utworów a (...)), którzy biorą pieniądze za promocje utworów. Świadek wyjaśnił, że w środowisku artystycznym rozmawiało się o nierównym dostępie wszystkich artystów do mediów.

Według świadka, powód ingerował w kształt utworów ale w rzeczywistości św. S. podaje jako przykład jedynie zasłyszana od osoby trzeciej opinię „że K. tego nie puści”, co nie przystaje do stawianego powodowi zarzutu. Świadek jednocześnie przyznał, że nie ma wiadomości o tym jakoby powód był członkiem jakiejś grupy pobierającej opłaty za promowanie utworów.

Również świadek B. K. (k. 320-321), zeznał, że nie słyszał o tym, żeby R. K. otrzymywał korzyści za promowanie artystów. Nic mu też nie było wiadomo o tym, że Radio (...) miało ingerować w proces twórczy artystów bądź też, że powód wymuszał na artyście wpisanie innych osób do rejestru (...) (tzw. martwych dusz).

Świadek M. C. (k. 321-322), podobnie jak poprzedni dwaj świadkowie przyznała, że nie docierały do niej wiadomości o rzekomym czerpaniu przez powoda korzyści z tytułu promocji utworów w Radiu (...).

Świadek nie była też w stanie wskazać, jakie konkretnie osoby z Radia (...) miały zostać „dopisane” w (...) a informacje na ten temat świadek uzyskała od bliżej niezidentyfikowanych artystów.

Z kolei świadek G. S. (2) (k. 322-323) miał jedynie słyszeć o tym, że powód pobierał korzyści z tantiem ale te doniesienia określał jako plotki, które krążyły w branży muzycznej.

Świadek nie wiedział na temat rzekomej zмовы szefów stacji radiowych, mającej na celu zmuszenie artystów aby zaczęli się dzielić z nimi wpływami z tantiem, które to zjawisko opisywał pozwany w spornej publikacji.

Podsumowując zeznania wskazanych wyżej osób należy stwierdzić iż w żadnej mierze nie zostały wykazane czy nawet uprawdopodobnione w wysokim stopniu zarzuty o postępowaniu powoda jako Prezesa Radia (...) w sposób sprzeczny z prawem lub z normami moralnymi odnośnie omawianej tu problematyki.

Używane przez świadków określenie: „mówiło się”, „słyszało się”, „krążyły plotki” świadczą o braku konkretnej i sprawdzalnej wiedzy na temat rzekomych nieprawidłowości, których miał się dopuszczać powód, kierując Radiem (...).

Jeżeli natomiast chodzi o ogólnie opisywane przez świadków zjawiska występujące w branży muzycznej, noszące cechy patologii to nie można wykluczyć wiarygodności tych relacji, co jednak nie oznacza, że powód miał z nimi coś wspólnego.

Co się tyczy zeznań świadków M. W. (1) (k. 342-344) to należało podejść do nich z dużą ostrożnością, odnośnie sformułowanych przez niego pod adresem powoda zarzutów.

Świadek ten już wcześniej nie krył swojego poparcia dla wystąpienia pozwanego, o czym świadczą zarówno jego zeznania (k. 344) jak i informacje przekazywane przez portal (...) (k. 26 a.s.).

Tym nie mniej z relacji przesłuchanego wynika, że nie był on świadkiem brania przez powoda jakichś pieniędzy bądź też przekazywania tej osobie prezentów. O takich faktach M. W. miał jedynie słyszeć od osób trzecich.

Z uwagi na złe stosunki łączące świadka z powodem nie noszą cech wiarygodności twierdzenia świadka o rzekomo przygotowanych przez wytwórnę (...) paczkach z napisem „Radio (...) R. K.”.

Jeżeli zaś chodzi o opisywany przez świadka pobyt powoda w N. to fakt, iż powód miał nie ponosić z powyższego tytułu kosztów był w opinii świadka rzeczą normalną, gdyż jak stwierdził - tego rodzaju wydatki należy zaliczyć do kosztów biznesowych.

Świadek przyznał też, że powód nigdy nie żądał od niego żadnej korzyści majątkowej (k. 343).

W końcowej części przesłuchania świadek W. wyjaśnił, że po lekturze wpisu pozwanego na blogu pozwanej zidentyfikował w 100% osobę szefa Radia (...) – R. K. (k. 344), co stanowi jeszcze jeden wymowny dowód na to, że powód mógł uważać się za jedną z opisywanych tam postaci, którym zarzucono dopuszczanie się kryminalnych praktyk w branży muzycznej.

Odnosząc się do zarzutu pozwanych, że Sąd Okręgowy pominął w swoich rozważaniach dowód z artykułów prasowych, zawierających wypowiedzi pewnych artystów, dotyczące opisywanych w spornej publikacji zjawisk należy zauważyć, że takie materiały mają bardzo ograniczoną wartość dowodową w przeciwieństwie do zeznań jakie złożyłyby osoby z którymi przeprowadzono wywiady, przed Sądem a poza tym brak jest tam sugestii, że powód dopuszczał się czynów korupcyjnych, zarządzając Radiem (...).

Sąd, w uzasadnieniu wyroku, wskazał – jakiego rodzaju domniemanie prawne związane jest z dokumentem o charakterze prywatnym, mając na uwadze rzeczony artykuły prasowe.

Zarzut dotyczący naruszenia art. 217 i 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie dowodu z zeznań świadków S. P. i M. P. oraz z wniosków dowodowych zawartych w odpowiedzi na pozew (w zakresie wskazanym w postanowieniu Sądu z dnia 15 września 2011 r. – k. 480 a.s.) był bezzasadny.

Sąd Okręgowy w przekonujący sposób wyjaśnił – jakimi kierował się względami odmawiając prowadzenia postępowania dowodowego w przedmiocie wnioskowanych, w odpowiedzi J. P. na pozew, dowodów z dokumentów i informacji (s. 7 i 8 uzasadnienia wyroku). Jeżeli chodzi o dowód z zeznań wyżej wymienionych świadków to jego przeprowadzenie powodowałoby tylko przewlekłość postępowania.

Sformułowana w piśmie procesowym pozwanych (k. 450 a.s.) teza dowodowa miała na celu wykazanie takich okoliczności jak:

- ustalenie, że sporny tekst nie dotyczył powoda,
- pozwany działał w obronie uzasadnionego interesu społecznego,
- pozwany przed opublikowaniem w/w tekstu dołożył pełnej staranności aby zawarte w nim treści nie naruszały niczych dóbr osobistych.

Pierwsza z przytoczonych wyżej okoliczności nie mogła podlegać ustaleniu z punktu widzenia stanowiska zgłoszonych świadków.

Z kolei druga okoliczność została sformułowana w bardzo ogólnikowy sposób.

Natomiast kwestia – czy pozwany starał się zadbać o to, żeby jego tekst nie naruszał dóbr osób trzecich pozostaje bez znaczenia wobec faktu, że w rzeczywistości doszło do takiego naruszenia w stosunku do osoby powoda.

Ubocznie wypada zauważyć, że w apelacji powołana została częściowo zmodyfikowana teza dowodowa, na którą mieliby zeznawać ci świadkowie (k. 711 a.s.).

Nie zachodzi podnoszony w apelacji zarzut dopuszczenia się przez Sąd Okręgowy błędu w poczynionych przez niego ustaleniach faktycznych.

W rzeczywistości sporny wpis zawierał twierdzenie o przyjmowaniu przez szefów (trzech) rozgłośni radiowych łapówek od wytworni płytowych za promowanie na antenie tych stacji utworów muzycznych wybranych artystów, oraz że zawarli oni między sobą porozumienie w celu czerpania korzyści majątkowych, uzależniając prezentowanie w radiu utworów określonych artystów od podziału zysków z tantiem (k. 12-13 a.s.).

Wbrew stanowisku skarżących prawidłowe jest też ustalenie Sądu, że przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie potwierdziło prawdziwości tych zarzutów, wobec powoda, o czym była już wcześniej mowa.

Jako całkowicie bezzasadny należy ocenić zarzut, że Sąd I instancji naruszył przepis art. 24 k.c. w zw. z art. 23 k.c. poprzez wadliwe przyjęcie, iż działanie pozwanych nosiło znamiona bezprawności, które to uchybienie miało być następstwem niewłaściwego zastosowania przepisu art. 232 k.p.c. w zw. z art. 234 k.p.c.

Nie odmawiając pozwanym prawa do wolności wypowiedzi w tym również prawa do krytyki określonych zjawisk społecznych trzeba zauważyć, że sporny tekst nie zawierał tylko treści ocennych ale przedstawiał istniejący w branży muzycznej stan faktyczny, w którym miały występować patologiczne związki, których uczestnikami mieli być m.in. szefowie trzech komercyjnych stacji radiowych, w tym również powód, przy czym identyfikacja jego osoby nie nastroczała większych trudności.

W trakcie trwania niniejszego procesu pozwani nie udowodnili, że powód, kierując radiem (...), dopuszczał się karalnych praktyk w kontaktach z artystami lub z innymi uczestnikami rynku muzycznego.

Nie sposób również przyjąć domniemania faktycznego, że skoro wśród innych artystów panowało przekonanie o nierównym dostępie ich utworów do emitowania przez rozgłośnie komercyjne i że był to problem szeroko dyskutowany w tym środowisku, to takie zdarzenia rzeczywiście miały miejsce, a w szczególności, że powód uczestniczył w tym procedurze.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa zasadnie podnosi, że pozwani nie mogą korzystać z tych samych uprawnień, jakie ustawodawca zagwarantował dziennikarzom w Prawie prasowym, dopuszczając możliwość istnienia odstępstw od zgodności ich publikacji z prawdą, pod warunkiem dochowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych.

Wynika to z celów jakie prasa ma realizować (urzeczywistnienie prawa obywateli do rzetelnego informowania, jawności życia publicznego, kontroli i krytyki społecznej – art. 1 Prawa prasowego).

W spornym wpisie znalazły się bardzo poważone zarzuty, które wymagały zebrania wcześniej, na ich poparcie stosownych dowodów. Pozwani powinni byli się liczyć z koniecznością udowodnienia tych oskarżeń w procesie o ochronę dóbr osobistych, a wobec niesprostania powyższemu wymogowi nie mogą skutecznie powoływać się na kontratyp w postaci działania w obronie uzasadnionego interesu społecznego.

O braku odpowiedzialności cywilnej pozwanych nie może też świadczyć okoliczność, że sporny tekst został przedstawiony w konwencji „bajki”. Opisane tam zdarzenia nie nasuwały żadnych wątpliwości, iż zamiarem autora było nawiązanie wprost do sytuacji panującej na polskim rynku muzycznym.

Również zaskarżenie orzeczenia o kosztach postępowania nie mogło odnieść zamierzonych skutków prawnych.

Należy tu wskazać, że sprawy o ochronę dóbr osobistych mają swój specyficzny charakter, gdzie pierwszoplanowe znaczenie odgrywa fakt bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda oraz zobowiązanie pozwanego do usunięcia skutków owego naruszenia a nie kwestia – czy zostanie przyznane osobie pokrzywdzonej zadośćuczynienie pieniężne bądź czy dojdzie do zasądzenia określonej kwoty od pozwanego na cel społeczny.

Zastosowanie majątkowych środków ochrony dóbr osobistych obok środków o charakterze niemajątkowym ma na celu danie stronie powodowej dodatkowej satysfakcji.

Przyjęcie zasady stosunkowego rozdziałania kosztów (art. 100 zd. 1 k.p.c.) prowadziłyby do tego, że to powód, słusznie poszukujący na drodze sądowej ochrony prawnej, musiałby zwracać (w ostatecznym rozliczeniu) naruszyтелям jego dóbr część kosztów procesu, co byłoby nie do pogodzenia z poczuciem sprawiedliwości społecznej.

Przepis art. 100 zd. 1 k.p.c. pozostawia Sądowi orzekającemu wybór jednej z dwóch alternatywnych rozwiązań co do rozstrzygnięcia o kosztach postępowania tj. według zasady wzajemnego zniesienia kosztów lub też ich stosunkowego rozdzielenia.

Kierując się powyższymi względami nie sposób dopatrzeć się tu naruszenia cytowanego wyżej przepisu.

***Reasumując, Sąd Apelacyjny podziela w całości ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji, jak też ich ocenę prawną i w rezultacie oddalił wniesioną apelację z mocy art. 385 k.p.c.***

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.c. oraz w zw. z § 11 ust. 1 pkt 2 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...) (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

bk